

Mucha Arystotelesa

gdyby jakiś uczony mąż to zrobił, zaraz by stwierdził, że malarz jest nieukiem, bo jego mucha ma zbyt wiele nóg!

Dobrze znany jest odkrywca sześciu nóg jętki jednodniówki. Był nim sławny, zarówno w dziedzinie historii nauki naturalnej, jak i mistyki, holenderski przyrodnik i lekarz Jan Swammerdam (1637–1689), prowadzący badania nad budową i metamorfozą owadów, który w dziele *Ephemeris vitae* (1675), w rozdziale *Życie jętki jednodniówki*, zamieścił miedzioryt wyraźnie ukazujący sześć nóg tego owada. W końcowym okresie życia Swammerdam polecił zniszczyć swoje naukowe dzieła, ale inny holenderski lekarz i światowej sławy humanista Herman Boerhaave (1668–1738) uchronił od zagłady jego dorobek i w latach 1737–1738 opublikował w Lejdzie pisma Swammerdama pod tytułem *Biblia naturae*. Dokładnie 2060 lat po śmierci Arystotelesa definitywnie skończył się czas panowania czworonożnej muchy w przyrodoznawstwie, podczas gdy w teologii i filozofii trwał on jeszcze co najmniej kilka dziesięcioleci.



Mucha Carla Crivellego

Arystoteles podzielał głębokie przekonanie, że istota nauki tkwi w samych badaniach, a nie w wynikach. Był on bez wątpliwości wierny takiemu pojmowaniu badań i wiedział, że wynik końcowy jego badań, które w dużym trudzie prowadził, dążąc do rozpoznania i zrozumienia świata, będącym rezultatem fascynacji i dążenia do celu, może być zatracony, a zachwyty i entuzjazm badań ustępują miejsca melancholii osiągniętego wyniku.

Dürerowski wizerunek Melancholii zmusza do głębszego przemyślenia. Przedstawia on, gdy mu się dokładnie przyjrzeć, nie Melancholię, lecz Naukę. Na pergaminie, którego fragment opada na ziemię, znajduje się rysunek projektowanego wynalazku. Na twarzy maluje się napięcie i zamyslenie nad jego dalszymi losami; w bezcelowym spojrzeniu rysuje się melancholijne pytanie, podkreślone przez na półotwarte usta: „I co dalej?”. Nad myślicielem szybuje nietoperz, a nie gołąb świętego ducha. Narzędzia są odłożone na bok. Kwadrat magiczny jest wypełniony właściwie, jego tajemnica jest rozszyfrowana, suma wszystkich liczb we wszystkich kierunkach wynosi 34.

Arystoteles wiedział pewnie coś na temat melancholii końcowego wyniku. Mucha ma sześć nóg. „No i co z tego?”. W swojej mądrości pozostawił czworo- nożną muchę jako zwierzęcy symbol walki z melancholią.

Sławny odkrywca szczęcionożności jętki jednodniówki, Jan Swammerdam, sam jest najbardziej imponującą ofiarą melancholii. Wkrótce po zakończeniu swego dzieła zwierzył się ze swych przemyśleń mistyczce Antoinette Bourignon, która tak cytuje jego słowa: „Dusza, która jest pusta, bez ludzkiego zaćmienia, jest dużo wrażliwsza na Boskie objawienie”. Swammerdam odwrócił się od nauki, uznając, że lepiej, aby nietoperz nauki pozostał wraz z jego kolegami w jaskini ciemności, podczas gdy on swojego spełnienia będzie szukał pod skrzydłami gołębicę świętego ducha, którą widział szybującą nad prorokinią z Noordstrant, „przyjaciółką Boga”. Jednak pod tymi skrzydłami też nie znalazł swego spełnienia, ponieważ krótko przed swoją śmiercią powrócił do swoich nieukończonych i zachowanych przed zagładą rękopisów dotyczących pszczół.

Fenomen melancholii jako bolesnej emocji duchowej zakończenia naukowego poznania jest także jednym z ukrytych motywów założycieli Akademii. Melancholia nauki jest duchowym doświadczeniem wielu badaczy i nieuświadomianą przyczyną neuroz. Dla pojedynczego uczonego bywa trudna do zniesienia. Stąd potrzeba istnienia w społeczności uczonych w cichej nadziei współuczestnictwa w pracy lub znalezienia wśród kolegów kogoś, z którym przezwyciężenie tej zawodowej choroby się uda, lub kto pomoże ją zniesić.

Stąd sukcesy i wyniki nauki mogą być odebrane jako kwestie relacji między nauką a autorytetem.